

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty****w Łodzi**

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł
 Dla robotników 4 zł
 Odnosz. do domu 30 gr.
 Mieś. z dod. ilustr. 6 zł
 Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

**XXXIII r.
 Istnienia.****Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 41****TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sroda, 20-go listopada**№ 322****„ODEON”**

Przejazd № 2

Bo**ha****ter**

Wielkiej parady i Parady rekrutów
KAROL DAUE

„SLIM”z partnerem **K. ARTUREM** w filmie p. t.**Najparadniejsza Parada**Komedia z wytwórni **ŚMIECHU**Nadprogram **F A R S A.****„WODEWIL”**

Główna № 1

„CORSO”

Złotona № 2

Niekoronowany Król Cowbojów**TOM MIX**

w sensacyjno-salonowym filmie p. t.

RYCERZ BEZ SKAZYNadprogram **FARSA.**

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „WODEWIL” i „CORSO” jednocześnie.

Nasze stanowisko

Z różnych stron spotykają nas zarzuty, ze odbiegamy od programów Stronnictwa Narodowego. —

I tak jest istotnie, gdyż nigdy nie byliśmy pismem partyjnym. —

Jesteśmy pismem szczerze narodowym — ale to jeszcze nie jest jednoznaczem z należeniem do partji lub zasłaniem jej gaff i mało przemyślanych posunięć.

Ponadpartyjne stanowisko dziennika, jest bezwzględnie obiektywniejsze i słuszniejsze, niż każdego partyjnego organu — i dlatego wolimy mieć niezależny sąd, niż grać rolę parawanu, kryjącego partyjne bussinesy. —

W obecnym stanie rzeczy Polska, przeżywa niezmiernie ciekawy moment żywej ewolucji pojęć i wewnętrznego kształtowania naszego życia politycznego. —

Otóż już dzisiaj zarysowują się dwa wybitne odłamy myśli państwowej polskiej, mianowicie kierunek demokratyczny, konstytucyjny — jednym słowem czysto republikański. —

Drugim takim odłamek, jest kierunek wybitnie autokratyczny, faszystowski, mimo wszelkich z tamtej strony zaprzeczeń, będący wybitnym wrogiem zbyt szeroko pojętej demokracji — rozumiejący dalszy rozwój Polski, tylko pod mocną ręką jednego człowieka. —

Od przewrotu majowego 1925 roku, zaczął się zdecydowany upadek wszystkich partji w Polsce. —

Uderzenie było zbyt silne — przeciwnik był zbyt mocny — aby go można było obalić

czczą gadaniną i najwięcej wojowniczymi hasłami. —

W rezultacie, subtelności programów poszły po trochu w kąć i nikt dzisiaj się już nimi nie zajmuje — a na pierwszy plan wybija się tu pytanie: za praworządnością, za parlamentaryzmem, za republiką — czy przeciw niej?

Dzisiaj już doszło do tego, że zaczawszy od „Wyzwolenia”, PPS-u, a skończywszy na Stronnictwie Narodowym, wszystkie partje znalazły się w jednym obozie, wspólnie zwalczającym tych, którzy dzisiaj rządzą. —

Niema najmniejszej wątpliwości — że proces ten rozwijać się będzie dalej, a przy ewentualnych nowych wyborach do Sejmu — staną do walki dwie tylko potężne koalicje: centrolew, kóry ze względu na obecność w swoich szeregach Str. Narodowego, tudzież ugrupowań mieszczańskich, pozostanie koalicją republikańską, oraz obóz rządowy złożony z partji BBS — z oficynami. —

Przy dzisiejszym układzie stosunków rzeczą jest zupełnie pewną, iż liczebnie, koalicja republikańska, stanowi wybitną większość w Polsce i siły jej zwiększają się z dnia na

Forum, na którym republikanie, chcieliby rozegrać walkę jest Sejm, ale zdaje się się rząd ubiegnie te zamiary, uniemożliwiając w ten lub inny sposób obrady, aż do rozwiązania Sejmu włącznie. —

Dokładne zastanowienie nad położeniem rządu — wykazuje, że najprawdopodobniej

ucieknie się on do tego ostatniego środka, a ponieważ — przy dzisiejszym nastroju mas — nie może on ani czekać, ani być pewnym rezultatów następnych wyborów, — prawdopodobnie zmieni on w drodze rozporządzenia p. Prezydenta ordynację wyborczą w dogodnym dla siebie sensie.

Zastanawianie się nad praworządnością tego kroku — jest zgoła zbędne. Zajścia których byliśmy świadkami — dowodzą jasno że praworządność jest tu tylko echem dawno przebrzmiałej pieśni..

Bardzo trudnym jest tu stanowisko kół narodowych społeczeństwa, które dzięki wprost fatalnemu zbiegowi okoliczności znalazło się w ślepej uliczce bez wyjścia..

Iść z sanacją niechcą, z PPS-em i żydami — nie mogą bo stracą resztę tych zwolenników którzy za nimi idą. —

Naszym zdaniem nie należało by się — jak obecnie — zanadto angażować z niepopularną w masach polskich lewicą — a raczej zachować wyczekującą rezerwę — aby potem jakiś nieoczekiwany zakręt, nie wyglądał zbyt gwałtownie. —

Niepoddawanie się afektom i nastrojom dzisiejszych dni, zimna krew i krańcowa ostrożność — oto są wskazania, których lekceważenie może przynieść klęskę nie do powetowania. —

A. S.

Ucieczka z raju

Liczba kolonistów niemieckich, którzy przyjechali z Syberji, dolega 12.000. Oczekują oni w Moskwie z utęsknieniem na możliwość opuszczenia Rosji.

Początkowo zamierzali oni wyemigrować do Kanady, gdzie od dłuższego czasu osiedlili się w większych zbiorowiskach koloniści niemieccy z Rosji, którzy już dawniej tam wyjechali z kraju, o ile Kanada zgodzi się na ich przyjęcie. Spodziewają się, że w najbliższym czasie nadejdzie zezwolenie rządu ka-

nadyjskiego.

Tymczasem fundusze kolonistów wyczerpały się i wielu z nich cierpi niedostatek lub wprost głód, utrzymując się z dobrej czynności publicznej.

W związku z tem przedstawiciele niemieckiej kolonii w Moskwie podjęli odpowiednie kroki, aby powstrzymać na Syberji opuszczających swe gospodarstwo kolonistów i uchronić ich przed głodem i niedo-

Z powrotem do raju...

BERLIN, 19. 11. Dzisiejsza prasa wie- zorna w depeszy z Moskwy donosi, iż wła- dze sowieckie zażądały od obozujących pod Moskwą reemigrantów niemieckich, aby po- wrócili do miejsc swego osiedlenia.

Chłopom niemieckim miano zagrozić w razie oporu zesłaniem na wyspy Sołowieckie. Część chłopów zgodziła się pod przymusem na powrót. W czasie ładowania uchodźców do wagonów rozgrywały się straszliwe sceny.

Dzienniki niemieckie uderzają na alarm, zarzucając rządowi niemieckiemu odwlekanie decyzji i zapewniając, że nie tylko niemiecka opinia publiczna, ale i światowe organizacje humanitarne ujmą się za krzywdą niemieckich kolonistów. „Berliner Tagenblatt” apeluje do rządu niemieckiego, aby wystąpił z energicz- nym protestem przeciwko dalszym szykanom kolonistów niemieckich.

Na tropie krwawego upióra

BERLIN, 19.11. Policji düsseldorfskiej udało się zdobyć dowody rzeczowe, które niewątpliwie naprowadzą na ślad krwawego mordercy 19 ofiar.

Pewien dziennikarz znalazł w pobliżu miejsca, gdzie zamordowano 5-letnią Gertrudę

Alberman rewolwer, skrwawioną chusteczkę i wał gumowy, napełniony piaskiem.

Policja posiada już podobno rysopis o- soby, której własnością były ostatnio znalezio- ne przedmioty.

Potworne burze we Włoszech

MEDJOLAN, 19.11. Nadchodzące z Kam- panji, Sycylii i Sardynji wiadomości o szko- dach, wyrządzonych przez katastrofę powo- dzi i burz brzmią bardzo groźnie.

W Kampanji zawałiła się nowozbudowa- na kamienica dwupiętrowa.

W okolicy Neapolu ukazała się w ziemi szeroka szczelina.

Na Sycylii i Sardynji runął szereg do- mów.

mów. —

W jednym tylko domu podgruzami zna- lazło śmierć 8 osób.

Na linii Salerno — Potenza wskutek ob- sunięcia się ziemi przewrócił się pociąg towa- rowy, przyczem maszynista stracił życie, trzech kolejarzy odniosło rany.

W prowincji Latium wezbrana woda zerwała most żelazny.

Trzydziestogodzinny lot sterowca

LONDYN, 19.11. Angielski sterowiec R 101 zakończył wczoraj swój ostatni lot pró- bny, który trwał 30 godzin.

Kierownik lotu major Scott wyraził swe pełne zadowolenie z lotu, który odbywał się

naogół wśród niekorzystnych warunków atmo- sferycznych.

Przeciętna szybkość sterowca wynosiła około 100 kilometrów na godzinę.

KRONIKA

Inteligentna mama

Robotnica fabryki pończoszniczej Schle- singiera, Anna Karwacka, która przed kilku dniami ciężko zachorowała, skarżyła się matce na samouścis.

Matka, chcąc zwabić do mieszkania ko- leżanki córki i ją rozweselić, zawiadomiła ro- botnicę fabryki Schlesingera, że córka jej u- marła.

Pomysł okazał się fatalny. Robotnice uwierzyły w śmierć koleżanki, urządziły skład- kę na wieniec i trzy delegatki udały się z wieniec do mieszkania „zmarłej”. Ku swemu zdziwieniu zastały „zmarłą” siedzącą na łóż- ku, Zorientowawszy się w sytuacji, chciały wieniec ukryć, lecz nie udało się to.

Wkrótce poczuli się schodzić ludzie na pogrzeb,

Matka za łzami w oczach przyznała się do „żartu”.

Chora tak się przejęła całym zajściem, że stan jej znacznie się pogorszył. Lekarze nie mają nadziei utrzymania jej przy życiu.

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta i

Trzy razy w miesiącu nowe komplety
Dla absolwentów Lekcje PRAKTYCZNE
Zapisy codziennie.

Dno morza Czarnego zapada

BERLIN, 19.11. — Rosyjska ekspedycja naukowa, badająca dno morza Czarnego i A- zowskiego stwierdziła, że dno morza Czarnego stale się zapada.

Brak opalu w Moskwie

RYGA, 19. 11. „Siegodnia” donosi, iż poselstwo estońskie w Moskwie zwróciło się do władz sowieckich z prośbą o zaopatrzenie poselstwa w opał, gdyż władze sowieckie wprowadziły państwowy monopol opalowy i nikt nie może nabyć w Moskwie opalu poza obrębem składów państwowych.

Władze sowieckie odmówiły, oświadczając, iż nie mają obowiązku dostarczania opalu poselstwom zagranicznemu w Moskwie, wobec czego poselstwo estońskie postanowiło spro- wadzić 2 wagony paliwa z Tallina.

A po co jechał?

MOSKWA, 19. 11. Aresztowano przy- byłych tu na wezwanie sowieckich 11 urzęd- ników berlińskiego przedstawicielstwa han- dlowego. Czarzeni są o łapownictwo.

Jednocześnie wezwani są do Moskwy niektórzy urzędnicy placówek dyplomatycz- nych sowieckich w Rydze i w Paryżu.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

Żyto 25,00—25,50
Pszenica 39,50—40,00
Jęczmień browarny 27,00—29,00
Jęczmień przemiałowy 24,50—25,00
Owies 25,00—25,50
Mąka żytnia 39,00—40,00
Mąka pszenna 62,00—66,00
Otręby żytnie 14,50—14,75
Otręby pszenne 17,50—18,00
Rzepak 74,00—76,00
Groch Victorja 50,00—57,00
Groch Folgera 42,00—47,00
Usposobienie spokojne

Reklama to potęga

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

O A. Nowaczyńskiego

W warszawskim „Kurjerze Czerwonym” nie wiadomo co więcej podziwiać, czy sposobu zgwałceń indyczek w tataraku — czy bezczelność w napadach na luminary naszej literatury, do których pięt, nie dosięgło oko uzbrojone w monokl lub wymię samego naczelnego redaktora ozdobione w „Polonie Restitute”.

Między innymi z między racie takowego, uwidoczniły się następujące wydzielinę:

P. A. Nowaczyński jest „Kalamburda” — jego arogancja posuwa się tak daleko, iż kwestionuje autentyczność jakiegoś tam plagiatu z „Kurjera Czerwonego” — co zresztą tłumaczy jego nieuctwo i bezczelność i wobec tego ma prawo sięgnąć na osłej łące...

Tylko tyle w jednym numerze.

Znając p. red. A. Nowaczyńskiego — możemy gwarantować, że nie usiadzie on na łące, gdzie siedzą wszyscy pracownicy redakcji „Kur. Czerwonego”.

I wreszcie, przestańcie u ciężkiego diabła wycierać sobie prutę p. Nowaczyńskim — bo to szkoda waszej energii, a jego ubrania.

Jeżeli szlachcic obrazi szlachcica, gotów jest krwi przelew — jeżeli dziennikarz obrazi dziennikarza — gotowa polemika, mniej krwawa — ale może więcej bolesna, ale jeżeli, gdzieś tam pies ujadać będzie na kulturalnego człowieka, usiłując go ugryźć o 80 centymetrów nad piętami, wtedy się to pomija milczeniem, bo przecież wolno psu na Pana Boga czekać.

To jest jego psie prawo, a milczenie czło wieka jest podyktowane zdrową logiką, który ma rozum i który na kopnięcie osła pogardliwym odpowiada milczeniem.

Jak naród polski przyjdzie trochę do rozumu to Nowaczyńskiemu postawi pomnik — a dziennikarze z „Czerwonego” będą mogli omiatać obok plac, gdzie ich cioteczni bracia przy dorożkach, pozostawiają na na asfalcie swoje wypracowania dziennikarskie. (as.)

—000—

Pierwsze śniegi w Zakopanem

Warstwa spadłego w dwu ostatnich dniach śniegu jest tak duża, że na ulicach pokazały się pierwsze tego roku sanki, zaś narciarze wylegli na pobliskie wzgórza.

W nocy temperatura wynosiła 6 stopni poniżej zera, jednak tendencja jest wybitnie odwilżowa.

W niedzielę młodzież, a nawet starsi wybrali się na nartach tłumnie w góry na pierwszy trening zimowy.

Ilość radu na świecie

W związku z ofiarowaniem przez kobiety amerykańskie 50 tysięcy dolarów pani Skłodowskiej-Curie na zakupienie gramu radu dla Instytutu radowego w Warszawie, pisma nowojorskie notują, że szpitale tamtejsze posiadają 16 gramów radu, wartości przeszło miliona dolarów.

Całkowity zapas radu, istniejący dziś na świecie, wynosi od 250 do 350 gramów.

Największą ilość radu posiada nowojorski Memorial Hospital, mianowicie 3 gramów, ocenionych na 560 tysięcy dolarów.

—000—

Końska wytrwałość ludzi, ludzka delikatność koni

Każdy koń państwowy ma przeznaczoną w preliminarzu kwotę na swoje osobiste utrzymanie, a historia owych kwot w ostatnim trzechleciu charakteryzuje miarę wytrzymałości koni i ludzi, czerpiących swe środki do życia z funduszy państwa.

Podczas gdy na utrzymanie konia w roku 1926 państwo przeznaczyło 614 zł., w preliminarzu budżetowym na r. 1930-31 kwota odpowiednia wynosi 1050 zł., czyli wzrosła o 72 proc. w tym samym zaś czasie uposażenie pracowników państwowych podniosło się tylko o 25 proc.

Konie potrafiły sobie wywalczyć uznanie zasady, by ich stopa żywnościowa w roku 1930-31 nie spadła niżej poziomu z r. 1926, pracownikom państwowym tej zasady obronić się nie udało.

Być może tłumaczy się to tem, że minęły już czasy, kiedy można było harcować po stepie, chwycić co lepsze mustangi i zmuszać do służby człowiekowi. Teraz każdy koń tak

się urządził, że trzeba go kupować za drogie pieniądze, na złe warunki życia reaguje bezpośrednio mniejszą wydajnością pracy lub wprost wycofaniem się z obiegu a nowe konie kosztują; pracownika państwowego zawsze można wyłowić z rezerwuaru głodu i niedzi ludzkiej.

Stosunki się odmieniły. Większą wytrwałością od konia musi zdobywać sobie prawo do życia, pracownik państwowy.

Czy taki stosunek państwa do pracownika, wyciskającego z tego ostatniego resztę sił żywotnych, nie liczący się z konsekwencjami, jakie ten stosunek pociąga dla młodych pokoleń wychowanych w atmosferze zubożalej, apatycznej rodziny pracowniczej — jest słuszny, warto się na tem zastanowić.

W każdym razie na najbliższy Nowy Rok aktualnym będzie dla pracownika państwowego życzenie: „Bodaj-bys awansował na konia państwowego”. (Głos Lubelski)

Pendent -- do międzynarodowego święta kooperacji

Rezultaty socjalistycznego zwycięstwa w spółdzielniach

Przed kilkunastu dniami odebrała sobie życie 28-letnia Zofja Łęczycka, urzędniczka sklepu Warszawskiej Spółdzielni Spożywców przy ul. Pańskiej 66.

Samobójczyni skoczyła z 4-go piętra.

Od dobrze poinformowanych osób otrzymujemy informacje, które rzucają ciekawe światło na tę tragedję.

Zofja Łęczycka od lat 10-ciu pracowała w Warszawskiej Spółdzielni Spożywców i przez cały ten czas nie miała nigdy żadnego niedoboru.

We wrześniu bilans wykazał nadwyżkę w kasie sklepu.

Łęczycka oświadczyła, że nadwyżka ta spowodowana była jej zapomnieniem. Założyła bowiem pieniądze za pewną klientkę, której użyczyła kredytu, a potem zapomniała wycofać tę kwotę.

Przy następnej rewizji kasy — ujawnił się „niedobór”, przewyższający sumę poprzedniej nadwyżki o 3 złote. Niedobór ten wpływał właśnie z wrześniowej pomyłki, a rzeczywiste „manko” wynosiło zaledwie 3 złote.

Nie uwzględniając żadnych tłumaczeń Łęczyckiej, która jednak przez tyle lat wyka zała nieposzlakowaną uczciwość, oświadczo no jej:

— Jest pani złodziejka! — wygotowano do niej list, zwiastujący zwolnienie z posady.

Łęczycka nie czekała, aż list będzie jej doręczony, ale skoczyła z okna na bruk, kładąc kres swemu młodemu życiu.

„Zorzy” ozorkowskiej pracowniczki zmieniają się często. Pensja sklepowej zaczyna się od 60 zł. miesięcznie. Tylko starsza sklepowa, pracująca 5 lat ma 160 zł. Typowym dla takich spółdzielni jest fakt — 1000 zł. „manka” przy 60 zł. wynagrodzenia sklepowej.

W spółdzielni łódzkiej „Wisła” usunięto po 2-tygodniowym wymówieniu sklepowego, który przepracował w spółdzielni 11 lat.

W Sławkowie dwie sklepowe otrzymują po 50 zł. miesięcznie, bez jakichkolwiek dodatków lub procentów za 12 godzin pracy. — Pomocnica pobiera 22 zł. miesięcznie, przy czym 2 zł., to niedawna podwyżka.

Mistrzowski czyn żeglarski

Rząd polski zakupił ostatnio w Danii stateczek motorowy „Ewa”, urządzony specjalnie do badań dna morskiego i fauny głębinowej.

Stateczek ten, pojemności 30 ton, zakupiony za 50 tysięcy koron duńskich, miał być dostawiony z duńskiego portu Frederickssund do Gdyni.

Sprzedawca duński ogłosił w miejscowej gazecie, że poszukuje kapitana, któryby odprowadził statek. Gazeta ta dostała się w ręce starego wilka morskiego, jednego z najdzielniejszych żeglarzy polskich, kapitana okrętu „Tczew” Rynckiego, który w Frederickssund kończył właśnie wyładunek cukru. Ryncki postanowił „Ewę” przyholować do Gdyni.

Na trzech stalowych linach długości 200 metrów przymocowano „Ewę” do „Tczewa” i ruszono w podróż. Niebawem po wyjściu z portu statki wpadły w sztorm, który ostatnio szalał na Bałtyku. Burza była tak silna, że załoga „Ewy” nie słyszała gwizdowych sygnałów kapitana „Tczewa”, który poradził sobie w ten sposób, że rozkazał takie jak „rozwinąć żagle” lub „puścić w ruch motory” przesyłał holowanemu stateczkowi w szczelnej blaszanej

puszce, uwiązanej na długiej linie i rzuconej na wzburzone fale.

Długo i zacięcie walczono z żywiołem, aż wreszcie po dwu dniach nadzwyczajnych wysiłków dobito do portu gdyńskiego.

Nienaruszona „Ewa” spoczywa obecnie po trudach podróży, „Tczew” zaś przygotowuje się do nowego rejsu.

Doświadczeni marynarze uważają przyholowanie „Ewy” za arcydzieło sztuki żeglarskiej.

—000—

12 trupów sa szynasem

„Wieczór Warszawski” przeprowadził niezwykle ciekawe obliczenie, z którego wynika, że w ciągu ostatniego tygodnia na linjach kolejowych w okolicach Warszawy znaleziono tylko... 12 trupów. Przypuszczają, że większość części tych mnogich a niewytłumaczonych „samobójców” jest dziełem jakiejś zbrodniczej, tajemniczej bandy.

—000—

Papierowe porozumienie

Szef obecnego rządu angielskiego kładzie nacisk, jak dotąd przynajmniej, na zagadnienie polityki zagranicznej. Wynika to ze stosunkowo słabej pozycji Labour Party w parlamencie angielskim, gdzie opozycja liberałów i konserwatystów jest w stanie obalić każdej chwili gabinet robotniczy.

Zagraniczna polityka Mac Donalda idzie w dwóch kierunkach. Jeden z nich to reorganizacja imperjum wielobrytyjskiego na nowych podstawach, któreby uwzględniły wspólne hasła niepodległościowe ludów wschodnich. Stąd akcja Hendersona w sprawie wprowadzenia do Ligi Narodów Egiptu i Iraku, oraz nadania praw dominium Indjom brytyjskim. Drugi kierunek to akcja rozbrojenia na morzu, uwieczniona zawartem ostatnio porozumieniem z Hooverem.

Niepowodzenia komisji rozbrojeniowej przy Lidze Narodów, oczywiście po ostatniej zwłaszcza sesji komisji przygotowawczej, skłoniły Mac Donalda do podjęcia próby w kierunku ograniczenia zbrojeń przynajmniej na morzu, co przecież dla Anglii jest rzeczą najważniejszą. Jak wiadomo, konserwatystom ta rzecz się w roku 1927 nie udało, genuewska konferencja zakończyła się fiaskiem i dlatego zapewne postanowił Mac Donald porozumieć się bezpośrednio z U. S. A., w sprawie rzeczy z najważniejszym przeciwnikiem Anglii na morzu. Oto jest geneza podróży Mac Donalda do Ameryki i umowy waszyngtońskiej.

Dodatni rezultat podróży nie byłby możliwy, gdyby w Białym Domu nie rządził Hoover. Jako dowód jego pacyfistycznych tendencji może służyć choćby fakt, iż on pierwszy zламаł istniejący od dwudziestu lat zwyczaj i nie wydał z okazji Dnia Floty proklamacji, a co więcej polecił admirałom, aby w przemówieniach swych propagowali pokój i wyrazili nadzieje na przeprowadzenie redukcji zbrojeń morskich. Słowem Hoover przyjmuje jako podstawę swej polityki pakt Kelloga i dąży jedynie do uzgodnienia go z paktem Ligi Narodów.

Porozumienie anglo-amerykańskie jest tylko zaczątkiem akcji, musi ona bowiem być uzgodnioną z innymi mocarstwami zainteresowanymi w rozbrojeniu na morzu. Obecnie po porozumieniu przedstawia się stosunek sił morskich jak 10:6,5 przyczem cyfra 10 odnosi się do Ameryki, 6,5 do reszty świata, co zdaniem reprezentantów wymienionych państw zapewnia anglo-sasom panowanie nad morzem, a mianowicie Stanom Zjednoczonym na półkuli zachodniej, Anglii — na wschodniej. Równowagę sił zmniejsza fakt, iż jednolitemu frontowi mocarstw anglo-saskich nie można przeciwstawić jednolitego frontu pozostałych państw. Pomiedzy krajami lacińskimi Francją i Włochami wre jak wiadomo, walka o wpływy na morzu Śródziemnym i półwyspie bałkańskim. Japonja zaś niema ani zbieżnych ani rozbieżnych z temi państwami interesów.

Zawarcie ostatecznego porozumienia utrudni również konflikt angielsko-francuski. Chodzi tu o sprawę łodzi podwodnych, o utrzymanie których zabiega Francja, Anglja i U. S. A. domagając się ich zniesienia widząc w nich słuszenie poważne niebezpieczeństwo dla swej wielkiej floty wojennej, natomiast Francja uważa je za najważniejszą gwarancję obrony swych wybrzeży.

Po powrocie z Ameryki postanowił Mac Donald wysłać zaproszenia na ogólną konferencję do Londynu na dzień 20 stycznia 1930 roku. Zatem konferencję organizo-

wałaby Anglja, biorąc tem samem całkowita na siebie odpowiedzialność za jej ewentualny wyitek. Powtórzyło się jednak podobne zjawisko, co przed konferencją reparacyjną, podobnie jak tam, tak i tu miejsce obrad zaczyna odgrywać poważną rolę. Oto według informacji „Daily Express” Foreign Office ma zwołać konferencję nie do Londynu a do Torquay, ponoć ze względów... klimatycznych. Z tych samych względów zamierza Francja zaproponować jako miejsce konferencji... Riviere.

Dobroczyńcy ludzkości

Ryski dziennik „Siewodnia” ogłosił artykuł, zawierający rewelacyjne wspomnienia, dotyczące osoby przeciwsowieckiego terrorysty pułkownika b. armji rosyjskiej Hadżetłasze, który zmarł przed tygodniem w szpitalu więziennym w Sztokholmie.

Hadżetłasze stał na czele tajnej organizacji „mścicieli”, która dążyła do wymordowania wszystkich sowieckich urzędników w Szwecji. Do organizacji tej należeli, między innymi, b. generał rosyjskiego sztabu generalnego Gieser, który otrzymał od rządu sowieckiego nominację na stanowisko attache wojskowego sowieców w Szwecji, lecz po przybyciu do Sztokholmu zerwał stosunki z bolszewikami i wstąpił do organizacji „mścicieli”, dwaj synowie i córka gen. Giesera oraz kilku oficerów b. armji rosyjskiej.

Organizacja dokonała samosądu nad trzema urzędnikami sowieckimi. Przedewszystkiem zamordowano urzędnika sowieckiej misji handlowej Kalwego. Pod pretekstem zawarcia korzystnej tranzakcji zwabiono go do willi Hadżetłaszego w okolicach Sztokholmu, gdzie odczytano mu wyrok organizacji, następnie uduszono go, zaś zwłoki wrzucono do jeziora. Śledztwo w sprawie zniknięcia Kalwego

nie dało żadnych wyników.

Po Kalwem członkowie organizacji zamordowali sowieckiego komisarza Ardaszewa, który odgrywał wielką rolę w sowieckich placówkach w Szwecji. Ardaszewa, zwabiono do miejscowości podmiejskiej pod pretekstem poznania się z młodą, piękną kobietą, której rolę z powodzeniem odegrała córka gen. Giesera. W willi Hadżetłaszego odbył się sąd nad Ardaszewem: zachowano wszystkie formy sądów polowych dawnej armji rosyjskiej, przewodniczył obradom sąd gen. Gieser, oskarżał Ardaszewa plk. Hadżetłasze, sąd, złożony z 3 oficerów b. armji rosyjskiej skazał Ardaszewa na powieszenie i wyrok ten wykonano.

Tajemnicze zniknięcie tego komunisty zmusiło poselstwo sowieckie w Sztokholmie do interwencji u władz szwedzkich. Poszukiwania doprowadziły do wykrycia organizacji „mścicieli”, której członkowie stanęli przed sądem. Większość z nich została skazana na stosunkowo nieznaczne kary i znajduje się obecnie na wolności, jedynie Hadżetłaszego skazano na dożywotnie więzienie. Podczas pobytu w więzieniu Hadżetłasze zachorował i zmarł wskutek choroby w szpitalu więziennym.

6 godzin przez Atlantyk?

Jedna z największych firm nowojorskich bada obecnie projekt budowy olbrzymiego samolotu, któryby mógł przewozić 500 pasażerów i 100 ludzi załogi. Jego celem byłoby odbywanie lotów z New Yorku do Londynu i z powrotem. Każda taka podróż miałaby trwać tylko sześć godzin.

W pracach badawczych biorą też udział przedstawiciele władz Stanów Zjednoczonych. Wiadomo narazie, że samolot-olbrzym kosztowałby milion funtów szterlingów (około 45 milionów złotych), byłby on zaopatrzony w 12 silników, każdy po tysiąc koni.

Długość skrzydeł samolotu wynosiłaby

150 metrów. Olbrzym odbywałby swe podróże w bardzo znacznej wysokości, chodziłoby bowiem o to, żeby wyzyskać okoliczność, że na takiej wysokości powietrze jest bardzo rzadkie, nie stawia więc tak znacznego oporu, jak blisko nad ziemią, wskutek czego szybkość nowego samolotu możnaby doprowadzić do 700 kilometrów na godzinę.

Gdyby nie fakt, że w badaniach bierze też udział gubernator stanu Connecticut, możnaby sądzić, że chodzi tu o zwykłą kaczkę czy środek reklamy, tak dalece podane wyżej cyfry wydają się mało prawdopodobne.

Austrja na wulkanie

Cała prasa wiedeńska zajmuje się żywo wykryciem spisku, który jak wykazało śledztwo, miał charakter separatystyczny i który łączy się według twierdzenia tutejszych dzienników z akcją Heimwehry na rzecz restauracji dynastji Habsburskiej. Koła wszechniemieckie nie tajają swego niezadowolnienia z tego powodu, że legitymizm habsburski, który sięga nawet do Chorwacji, staje się niebezpieczny dla idei unji austrijacko-niemieckiej. Ugodowe grupy z partji chrześcijańsko-społecznej, pragnącej spokojnej likwidacji Heimwehry widzą w spisku zagrzebskim doskonały środek agitacyjny przeciwko karkołomnym

planom Steidlego którego orientacja habsburska, ściągnąć może na Austrję burzę zagraniczną. Ostatecznie ataki prasy jugosłowiańskiej przeciw Austrji łączą tutejsze sfery lewicowe z planami austrijacko-habsburskimi, których wykładnikiem na Węgrzech są legitymiści, a w Austrji heimwehrowcy.

—o—

WENLANA TO POTĘGA

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 19-XI do 24-XI 1929 r. 5923

Dla dorosłych

ROSITA

Dramat w 10 aktach

W roli głównej: — MARY PICKFORD

Następny program SZECHEREZADA

Dla młodzieży:

PIFRWSZY RAZ w ŁODZI!

WALKA
O ZŁOTY RÓG

Film sportowy, ilustrujący wyprawę na przepiękne szczyty gór Alpejskich.

Humor

Różnica.

— Jaka jest różnica pomiędzy tenorem a barytonem?

— Taka, że baryton jest tak samo głupi jak tenor, tylko o oktawę niżej.

Niespodzianka.

— Panno Rózo, mam wrażenie, że wyszłaby pani za pierwszego z brzegu kupca!

— Niech pan wybaczy, ale oświadczyły pańskie są tak niespodziane, że nie wiem co odpowiedzieć.

Też.

— Te kaktusy przypominają mi mego nieboszczyka męża: on też zwykle był nieogolony.

Pojętna.

Wandzia z hałasem zbiega ze schodów. Dziecko — gani ją matka — nie wypada tak hałasować: wejdz jeszcze raz, idź na piętro i zejdz tak cicho, żeby zupełnie nie było cię słychać!

Wandzia i wychodzi i wraca za chwilę zupełnie cichutko.

— Widzisz — mówi matka — tak powinna chodzić grzeczna dziewczynka: wcale nie słyszałam twych kroków.

— Bo teraz zjechałam na poręczyl — oświadczyła mała z dumą.

Styl urzędowy.

— Styl listów pani jest niemożliwy — mówi szef do nowej korespondentki. — Ani jednego zdania nie rozumiem; oprócz tego nie widzę tu ani jednego uprzejmego zwrotu jakich używa się zwykle w listach kupieckich. Nie rozumiem, jak trzymać panią mogli na ostatniej posadzie całe trzy lata!

— Pracowałam w urzędzie podatkowym.

— A przepraszam w takim razie rozumiam.

Znachorstwo w Niemczech

W Niemczech znachorstwo szerzy się z niepokojącą szybkością i rzecz dziwna, w wieku samochodu, samolotu i powszechnej materializacji i celowości, znajduje coraz więcej zwolenników. Według statystyki urzędowej w roku 1876 było w Prusiech 670 znachorów, czyli na stu lekarzy 4,9 proc. W roku 1887 liczba ich wzrosła do 1713 i wynosiła 10,8 proc., w roku 1899 do 3059 (12,4 proc.) w roku 1909 na 4468 (14,6 proc.) a w roku 1927 na 11,761 (27 proc.). W statystyce są jednak uwzględnieni tylko ci znachorzy czyli jak to się tam nazywa „lekarze laicy”, którzy praktyki swe wykonują jawnie i są zarejestrowani w urzędzie sanitarnym.

Pozatem są jeszcze tacy, którzy unikają światła dziennego i praktykują potajemnie, nieraz z wielką szkodą dla swych pacjentów. Wobec braku odpowiedniego ustawodawstwa władze są bezsilne wobec tych szkodników. W parlamencie niemieckim poruszano już tę sprawę i wskazywano na to, że Niemiec jest

upatroniczony i niańczony przez państwo pod każdym względem, tylko na wypadek choroby jest pozostawiony zupełnie samemu sobie, zdany na łaskę i niełaskę różnych „lekarzy” laików i nie korzysta z żadnej opieki państwa. Lekarz rzeczywisty podlega karze, o ile zaniedba korzystać z najnowszych książek i zdobyć wiedzy medycznej. Jedynie znachor nie potrzebuje mieć żadnych wiadomości nikt mu się do jego „leczenia” nie wtrąca i nawet na wypadek nieudania się jakiegos zabiegu i odpowiedzialności sądowej może po odcierpieniu swej kary, znowu spokojnie wykonywać swój zawód.

Ze jest to często zawód złotodajny, tego dowodzi choćby majątek „cudownego” lekarza Weisberga, który leczy twarogiem i... modlitwą, a diagnozę stawia za pośrednictwem medjum. Dochody Weisberga obliczają na kilkadziesiąt tysięcy marek niemieckich miesięcznie, a majątek idzie już w miliony marek.

Oryginalne zbieraczki

W portowym mieście francuskim, Calais, policja dokonała sensacyjnej rewizji, za pozwoleniem i w obecności konsula angielskiego, na małym jachcie motorowym, którym podróżowały dwie bardzo dystygowane Angielki, ubrane po męsku.

Rewizja skończyła się aresztowaniem obu dystygowanych złodziejek, które pochodzą podobno z miejscowości Turckenham w Anglii, a których nazwiska trzyma się w tajemnicy, co pachnie jakimś grubym skandalem towarzyskim.

Kiedy ich jacht przed trzema tygodniami zawinął do portu Calais, wywołał wielkie zdziwienie, że jedyną jego załogę stanowiły dwie kobiety, ubrane po męsku. Otóż te sportsmenki jadały regularnie obiady i kolacje w bufecie portowym, gdzie zauważono, że od ich pojawienia się, zaczęło ginąć srebro stolowe.

Zorganizowano więc nadzór i w ostatnich dniach, kiedy znowu znikła zastawa srebrna, sprowadzono obie panie do komisariatu policji i poddano rewizji.

Przy jednej z nich znaleziono, zawinięty w kawałek dziennika, nóż stołowy i widelec, które właśnie pochodziły z bufetu.

Obie Angielki oświadczyły jednogłośnie, że wymienione przedmioty to są ich własne „pamiątki”, ale policja nie dała im wiary i podjęła rewizję na eksterytorjalnym miejscu, jakim był ich mały stateczek.

Znaleziono tam bardzo obfity, ale bardzo rozmaity zbiór noży i widelców srebrnych, noszących marki hoteli i restauracji z różnych miejscowości na wybrzeżu francuskim, poczem obie kobiety odesłano do więzienia w Boulogne.

(Wyciąć i zachować.)

POKURY DOM

Pan Reeder podniósł do góry rękę. Jego głos brzmiał niemal wesoło.

— Cała wina spoczywa na mojej głowie panno Małgorzato, Jestem stary cudak. Trudno. Czy nie sądzisz, że popełniłem... hm... nietakt, przyjeżdżając do Larmes?

Okejrzal się ku drzwiom i rzekł przyciszonym głosem:

— Dawno wyjechał Ravini?

Spojrzała na niego zdumiona.

— Czy przyjechałeś w tej sprawie właśnie?

Skinął powoli głową

— Słyszałem, że ten osobnik przebywa tutaj. Ktoś mi to powiedział. Kiedy więc wyjechał Ravini?

Opowiedziała mu pokrótce dzieje ostatniej nocy. Słuchał cierpliwie do końca, a w miarę rozwoju wypadków, twarz wydłużała mu się coraz bardziej.

— A przedtem, czy pamiętasz, co zaszło? Widziałas go wieczorem?

Zmarszczyła czoło, usiłując przypomnieć sobie wszystko.

— Tak! — rzekła nagle. — Spacerował po okolicy w towarzystwie panny Crewe. Wrócili bardzo późno...

Z panną Crewe? — przerwał jej Reeder. — Panna Crewe? Czy to nie ta sympatyczna młoda pani, która grała z księdzem w krokiet, kiedy przechodziłem przez łączkę?

Spojrzała na niego zdziwiona.

— Przechodziłeś przez łączkę? Myśla-

łam, że zawieziono cię przed sam front domu..

— Wysiadłem z dorożki na szczycie wzgórza, pośpieszył z wyjaśnieniem dedektyw

— W moim wieku malutki spacer dobrze robi na nerwy. Okolice hotelu są czarujące. Młoda pani, nieco, przybladła, czarne oczy.. hm. hm!

Z głową przechyloną zlekka w lewo, ztopił w niej badawcze żrenice.

— A więc wyszła na spacer z Ravinim. Czy znali się przedtem?

Potrząsnęła głową.

Mam wrażenie, że poznali się dopiero tutaj, po jego przyjeździe.

Opowiedziała o wzburzeniu Raviniego i o tem, jak zastała Olgę całą we łzach.

— Płakała.. acha! — Pan Reeder pogłaskał się palcem po nosie. — Widziałas ją potem jeszcze raz?

A gdy dziewczyna zaprzeczyła ruchem głowy:

— Nazajutrz wstała późno. Skarżyła się zapewne na ból głowy — zapytał skwapliwie.

Małgorzata otworzyła szeroko oczy.

— Tak jest skąd ty wiesz?...

Ale pan Reeder nie był nastrojony do zwierzeń.

— Numer twojego pokoju?..

— Cztery, Panna Crewe mieszka pod piątym.

Reeder skinął głową.

— Ravini miał numer siódmy. To znaczy o dwa pokoje dalej. — Nagle: — A mnie gdzie ulokowałaś?

Zawahała się.

— Pod siódmym. Tak polecił pan Daver. Jest to może najlepszy pokój w całym domu.

Ostrzegam cię, Reeder, gospodarz jest krymi-

nologiem i ma chętkę na małą naukową debatę!

Z roszkosa. — mruknął pan Reeder, ale myślam był daleko stąd. — Czy mogę widzieć się z panem Daverem?

Gong wydzwonił kwadrans. Zaprowadziła gościa do kantoru, mieszczącego się w przybudówce. Na biurku pana Davera panował niezwykły porządek. Siedział, oglądając księgę rachunków, a jego oczy, świecące poprzez szkła rogowych okularów, spoglądały na wchodzącą z wyrazem zapytania.

— Przyproceedziłam pana Reедера — rzuciła krótko i wycofała się z pokoju.

Przez sekundę mjerzyli się wzajem oczami, wielki dedektyw i mały gospodarz z twarzą chochlika. Wreszcie pan Daver ofiarował gościowi krzesło, czyniąc przytem ręką gest powiewny i majestatyczny.

— Chwila którą przeżywam jest dla mnie epoką, kochany panie Reeder. — rzekł i zgiął się w wytwornie głębokim uklonie. — Jako skromny uczeń tych wielkich ludzi których dzieła są panu niewątpliwie znane doskonale. czuję się niewypowiedzianie dumnym że dożyłem spotkania z panem — człowiekiem, którego nie wahałbym się nazwać nowoczesnym Lombroso. Zgadza się pan ze mną. Pewien byłem że się pan zgodzi.

Pan Reeder spojrzał na sufit.

— Lombroso? — powtórzył z wolna. — Włoch jakiś, zdaje się? Hm... jakby to powiedzieć... nazwisko kiedyś gdzieś słyszałem...

Małgorzata Belman, wychodząc nie zamknęła porządnie drzwi. Pan Daver wstał aby je zatrzasać, a pełnym powiewnej gracji ruchem ręki powrócił do biurka i usiadł.

Zwycięstwo nad starością

Od szeregu już lat medycyna zajmuje się sprawą radykalnego leczenia sklerozy t. zw. po polsku miażdżycy tętnic.

Straszna ta choroba, doniedawna nieuleczalna, jest prostym objawem starości. Nie ma prawie człowieka, któryby w późniejszym wieku nie cierpiał w ten czy inny sposób. Wszystko to są objawy sklerotyczne.

Ostatnio zwrócono baczniejszą uwagę na to iż skleroza, zaczyna się w zaskakujący sposób objawiać u ludzi coraz młodszych.

W rezultacie szeregu prac klinicznych pisze „ABC” i laboratoryjnych udało się dwóm uczonym francuskim znaleźć metodę leczenia sklerozy przy pomocy odpowiedniego serum.

Rzecz prosta, że tego rodzaju wynalazek musiał zwrócić uwagę całego świata lekarskiego, to też prace te lekarze wszystkich krajów śledzili z ogromnym zainteresowaniem.

Pragnąc wyjaśnić czytelnikom „ABC” zarówno istotę jak i doniosłość tego wynalazku zwróciliśmy się do jednego z najznakomitszych lekarzy chorób wewnętrznych w Warszawie, d-ra Jana Bałkowskiego z prośbą o kilka słów w tej sprawie.

— Wynalazek ten — informuje nas dr. Bałkowski jest jeden z najdonioslejszych odkryć ostatniej doby. W medycynie mieć będzie znaczenie wprost epokowe.

— Może pan doktor raczy nam wyjaśnić co to jest skleroza?

— Pojęcie sklerozy można zidentyfikować z pojęciem starzenia się. Każdy człowiek kiedy się starzeje zaczyna chorować na skleroze.

To też bardzo znaczny odsetek ludzi prawie wszyscy, noszą w sobie zarodki tej strasznej choroby.

— Jaką jest historia wynalazku odsuwającego w radykalny sposób widmo tej strasznej choroby z przed oczu ludzkości.

— Andioxyl, tak się bowiem to serum nazywa, jest wynalazkiem prof. medycyny Vaquereza i chemika prof. Piotra Gley'a. Prof. Vaquerez robiąc doświadczenia kliniczne z „Susulina” — serum przeciwko cukrzycy, zauważył u chorych poddanych zastrzykom tego serum, znaczną poprawę działaności serca.

Okazało się, że Susulina obniża znacznie ciśnienie krwi.

Po dokonaniu tej obserwacji prof. Vaquerez polecił zbadać laboratoryjnie insulinę prof. Gley'owi.

Po całym szeregu prac udało się wreszcie prof. Gley'owi otrzymać z insuliny produkt uboczny, który nazwano Andioxylem.

Było to właśnie serum przeciwsklerotyczne.

Obecnie udało się profesorowi Gley'owi otrzymać Andioxyl już nie z insuliny, a wprost z trzustki, to jest gruczołu położonego w okolicy żołądka, co znacznie upraszcza jego fabrykację.

Jak wiadomo doświadczenia prof. Vaquereza, dokonane na 10-letnich starcach, chorych na skleroze w klinice w Lugdunie dały wprost rewelacyjne wyniki. Wyleczono ich ze sklerozy radykalnie.

— A zatem, panie doktorze, Andioxyl wyleczy ludzkość ze starości?

— Tak, śmiało tak rzec można, a w każdym razie z najprzykrzejszego jej objawu ze sklerozy.

— Czy Andioxyl znalazł już zastosowanie i u nas.

— Narazie jeszcze go w naszych aptekach dostać nie można, ale zwróciliśmy już na to uwagę i będziemy go stosować w najbliższej przyszłości.

Kilka zastrzyków Andioxylu i każdego chorego sklerotyka postawimy znów na nogi.

Oto opinia jednego z najświetlejszych lekarzy w Warszawie. Czas najbliższy pokaże, czy istotnie walka ze starością wypowiedziana przez ludzką wiedzę da realne wyniki.

Sądząc jednak, z dotychczasowych rezultatów, starość przestanie wkrótce gnębić wielkie masy ludzkości.

Plantacje gumy

W plantacjach Dunlopa na półwyspie malajskim zasadzane jest obecnie 2 miliony drzew gumowych w miarę wytrzebienia gęstej dzungli tropikalnej oraz przygotowywania gleby na obzarze 16 angielskich mil kwadratowych.

Według dokonanych obliczeń nowe drzewa za 10 lat będą rocznie wydawać plon 5000 ton gumy. Teraz zaś produkcja roczna z czterech milionów drzew wynosi 8.500 ton gumy.

Z każdego drzewa ścinany jest co drugi dzień wąski pasek kory, aby płynna guma mogła ściekać do naczynia ustawionego poniżej. Ponieważ zaś z naczynia takiego uzyskuje się przeciętnie tylko pół uncji suchej gumy dziennie, należy więc zebrać w prze-

ciągu 12 miesięcy 600 do 700 milionów naczyni płynnej gumy.

Jedną trzecią robotników stanowią Chińczycy, przewagę zaś reprezentuje rasa Tamil specjalnie rekrutowana z południowych Indji.

Organizacja Dunlop buduje im świątynie ich wyznania, domy mieszkalne, szpitale, szkoły oraz zaopatruje w ryż po cenie kosztu.

Urzednicy europejscy otrzymali tereny golfowe, a ich drużyna Rugby ubiega się o mistrzostwo półwyspu malajskiego.

Na początku roku przyszłego znówu rozpocznie się wycinanie następnych 16 mil ang. gęstej dzungli na terytorjum Dunlopa, które obejmuje przeszło 125 mil angielskich.

Łzy i śmiech u zwierząt

Czy zwierzęta umieją jak ludzie okazać zewnętrzny ból, lub radość? Nasz kot domo wyraża miauknięciem różne uczucia, także ból, innem jest jego miauczenie, alarmujące młode potomstwo, gdy kotkom niesie złowioną mysz, inne, gdy poczuje zapach skwarki i inne, gdy mu ktoś przez nieuwagę nastąpi na łapkę. Pies objawia szczekaniem i radość i złość, wycie jest przejawem nastroju jego psiej duszy. Wiadomo że często wyje podczas księżycowych nocy. Zoologowie twierdzą, że zwierzę nie umie dać wyrazu wzruszeniem swoim w śmiechu lub płaczu. A przecież są przyrodnicy którzy przyznają zwierzętom zdolność płaczu i łzy ich widzieli, odmawiają tylko zdolności śmiechu. Już Darwin jednak stwierdził, że młode szympany są jak ludzie wrażliwi na łaskotanie pod pachą. Jeżeli je w miejscu tem łaskotamy, wydają głos podobny do śmiechu i wykrzywiają usta podobnie jak ludzie.

Reugger, który w Paragwaju przez siedem lat hodował małpę (cebus azarae), twierdzi również, że śmiechem objawiała radość gdy po kilku dniach jej nieobecności ujrzała sympatyczną jej osobę. Dozorcy zwierzyńców zauważają to u innych małp i wydawane w takich razach głosy małpie nazywają śmiechem. Bardzo często zauważy się u małp, gdy im przyjemność jaką sprawimy, np. podamy cukierek, że ściągają kąty ust jak człowiek przy śmiechu, że w oczach ich błyszczy radość. Wallace i inni badacze nazywają to uśmiechem. Podobne objawy wesółości spostrzegamy często w fizjonomji psiej.

Ogród zoologiczny w Londynie miał małpę, która płakała, a gdy ją pożałowano łzy ciekły jej ciurkiem po licach. Z innych zwierząt u których można zauważyć płacz wymieniają słonie. Tonet opowiada w swej książce o Ceylonie, że kilka związanych i ujętych słoni leżało spokojnie na ziemi, nie objawiając uczucia przykrości innym sposobem, tylko ciekącemi z oczu łzami.

Dozorca zwierzyńca londyńskiego opowiada, że widział kilkakrotnie ciekące z oczu łzy u samicy słonia, której wzięto młode.

Nasi myśliwi często opowiadają o jeleniach, rogaczach i sarnach, że padając śmiertelnie ugodzone na ziemię mają pełne łez oczy. Jeleniowi widzącemu wymierzoną weń łufę i nieuniknioną śmierć, stawają łzy w oczach. Zdarza się rzekomo, że myśliwy o miękkim sercu do jelenia takiego nie strzeli.

Lamartine opowiada o postrzelonej przez siebie śmiertelnie sarnie, której oko wylewało łzy. Nigdy nie zapomnę jej spojrzenia pełnego zdziwienia i bólu — pisze — które jej dało przecucie bliskiej śmierci, które było wymowniejsze, niż wszystkie słowa.

O morskich zwierzętach ssących wiadomo, że śmiertelnie ranionym z oczu płyną łzy. Geoffroy opowiada, że Malajczycy łowią młode dugongi (rodzaj fok), które złowione wydawają skrzek im właściwy, przyczem oczy ich napełniają się łzami. Łzy te zbierają Malajczycy, ponieważ służą do czarów miłosnych.

PROSZEK
KOGUTEK
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie polecenia naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

KRONIKA

KALENDARZ

Środa 20 listopada — Feliksa.

TEATRY

Teatr Miejski — Dziełny wojak Szwejk
Teatr Kameralny — Karol i Anna.
Teatr Popularny — Skalmierzanki.

WIDOWISKA

Bajka — Scherczada.
Casino — Asfalt.
Czary — Klub Czarnej Ręki.
Corso — Rycerz bez skazy.
Grano — Kino — Wesóły wdowiec.
Luna — Ostatni syn.
Mimosa — Przedwiośnie.
Odeon — Slim.
Palace — Kaprys książęcy.
Resursa — Jarmak miłości.
Splendid — Statek komedjantów.
Wodewil — Rycerz bez skazy.
Zachęta — Pantera.

— 000 —

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski, Piotrkowska 307. E. Hamburga, Główna 50. B. Głuchowski, Narutowicza 4. J. Sitkiewicz i S-ka, Kopernika 26. A. Charemzy, Tomarska 12. A. Potasza, Plac Kościelny 10. (w)

Kronika policyjna

BÓJKA.

Na ulicy Zgierskiej pobity został 34-letni Stefan Makowski, robotnik zamieszkały przy ulicy Stawka 3/5, któremu ostrem narzędziem zadano kilka ran głowy. Poturbowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia. (w)

Skutki niezręczności

W hotelu Manteufel przy ul. Zachodniej 45, wskutek upadku ze schodów doznał obrażenia nóg, 26-letni Arnold Neubert, nauczyciel tańców, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 44. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala. (w)

Rezultat zabiegów zdrowotnych

W sali gimnastycznej Państwowej Szkoły Włókienniczej, przy ulicy Zeromskiego 115, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 18-letni uczeń Zdzisław Jankowski, syn urzędnika, zamieszkały przy ulicy Ciepłej 3. Jankowski upadając z przyrządu gimnastycznego na głowę, doznał obrażeń ciała i wstrząsu mózgu. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pomocy. (w)

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś we środę i jutro we czwartek o g. 8.30 wieczorem „Dziełny Wojak Szwejk”.
W piątek, dn. 22 b. m. premiera uroczysta „Młodego lasu”, sztuki J. A. Hertzka.

Teatr Kameralny

Dziś w środę oraz w sobotę i niedzielę popołudniu dane będzie w Teatrze Kameralnym rewelacyjny dramat L. Franka „Karol i Anna”.

Teatr Popularny

Dziś i jutro wieczorem oraz w sobotę o godz. 4 popoł. w dalszym ciągu barwne i wesole „Skalmierzanki”.

Spadek eksportu towarów włókienniczych

Jak się dowiadujemy ze Związku Eksportowego wywóz towarów włókienniczych na Wschód znacznie zmalał. Spadek wywozu zaznacza się stopniowo już od kilku miesięcy. Zaznaczyć należy, że główną przyczyną zmniejszenia kontyngentu eksportowego towarów włókienniczych do Chin i do Persji jest utrzymujący się już od wiosny r. b. spadek ceny srebra, który musiał wywrzeć bardzo niekorzystny wpływ na zdolność nabywczą krajów o srebrnej walucie jak właśnie Persja i Chiny.

Nadzieję na poprawę sytuacji pod wzglę-

dem jak dotąd zawiodły i nie należy oczekiwać aby poprawa mogła rychło nastąpić.

Ciężką w związku z powyższymi sytuacjami przemysłu eksportującego łagodzi fakt wyłączenia się możliwości na powyższy zbyt materiałów włókienniczych do Rumunii, gdzie wobec ustabilizowania się waluty i pewnej normalizacji stosunków gospodarczych zdolność nabywcza wzrosła a jednocześnie wzrosło zapotrzebowanie na towary polskie, które na rynku rumuńskim cieszą się ustaloną opinią. (n)

Falepszenie w Łodzi

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi na sesji w dniu 15 bm. rozpoznawał następujące sprawy.

Podanie firmy Maurycy Tauman Sp. Akc. dla handlu i wyrobów towarów jedwabnych i wełnianych w Łodzi przy ul. Juliusza 68 o odroczeniu wypłat na dalsze trzy miesiące.

Sąd po zapoznaniu się z opinią nadzorców sądowych, postanowił podanie firmy Maurycy Tauman odroczenie wypłat na dalsze

trzy miesiące porzucić bez uwzględnienia.

Na tejże sesji Sąd po wysłuchaniu nadzorców sądowych przedłużył odroczenie wypłat na dalsze trzy miesiące firmom Pinkus, Czerniowski sprzedaż konfekcji i towarów bawełnianych przy ul. Wschodniej 72, poczynając od 18 października r. b. i firmie Bolesław Sznek i Srebrnogóra, fabryka wyrobów dzianych przy ul. Gdańskiej 40, poczynając od 16 listopada r. b. (p)

Rynek dyskontowy w Łodzi

Na prywatnym rynku dyskontowym w ciągu ostatniego tygodnia stopa dyskontowa nie uległa zmianie.

Zaznaczyć jednak należy że ostrożność przy zawieraniu transakcji stosowana jest przez dyskontów prywatnych aż do przesady. Ciągłe nadzory sądowe nad firmami najważniejszymi, ciągle świeże upadłości spowodowały, że nawet materiałem wekslowym drugorzędnym, którym dotychczas jednak dość chętnie obracano obecnie żadnych transakcji nie zawierają i obroty były tak znikome, że nawet orientacyjnej stopy dyskontowej dla te-

go materiału nie można było ustalić nie mówiąc już o materiale wekslowym trzeciorzędnym, którego w żadnym wypadku nie robiono.

Materiał wekslowy pierwszorzędny ukazuje się nadal na tutejszym rynku w minimalnych ilościach i dyskontowano go przy dotkliwym braku materiału, przy stopie procentowej wahającej się w granicach od 1,4 do 1,5 proc. w stosunku miesięcznym. Jeżeli chodzi o gotówkę to stwierdzono, że ilość na tutejszym rynku poważnie się zwiększyła. (p)

Być może po tej wizycie będzie lepiej

Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym przybył do Łodzi słynny cudotwórca rabin Alter z Góry Kalwarii uważanych przez swych współwyznawców za cadyka. Olbrzymie tłumy oczekiwały cadyka na dworcu w dniu przyjazdu.

Wczoraj po złożeniu wizyty kondolencyjnej rodzinie zmarłego Joskowicza, zamiesz-

kałego przy ul. Piotrkowskiej 33 rabin cudotwórca opuścił Łódź w godzinach popołudniowych.

Już o godzinie 1-ej wszystkie „piatki” i „ósemki” zdążające na dworzec były wypełnione zwolennikami cadyka, którzy w liczbie około 2000 tysięcy odprowadzili cudotwórcę na dworzec Kaliski. (p)

Kontrola nad artykułami żywnościowymi

W związku z rozporz. z dnia 1 czerwca 1929 r. o organizacji dozoru nad artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytku, Min. Spr. Wewn. opracowało instrukcję, przesłaną Urzędowi wojewódzkiemu w Łodzi.

Instrukcja ta między innymi zaznacza, że sprawy tego dozoru wymagają jednolitej akcji na terenie powiatu, która może być osiągnięta jedynie drogą koncentracji spraw tego działu.

Ze względu na swój wybitnie sanitarny

charakter, należy skoncentrować je w rękach organów sanitarnych, powiatowych władz administracji ogólnej (lekarzy urzędowych władz).

Instytucja zwraca też szczególną uwagę na ważność sprawy utrzymania przez gminy i powiatowe związki komunalne własnych organów dozoru, co spowoduje pokrycie całego terenu państwa siecią punktów kontrolnych, zapewniających jednolitość i powszechność akcji dozoru. (w)

Ciekawe obrzędy

przy przyjmowaniu gości

Inspektor Pracy wydał zarządzenie odnośnie zatrudnienia osób nieletnich, w myśl którego wszyscy młodociani ubiegający się o przyjęcie do pracy w fabrykach winni być przesyłani do centrali Kasy Chorych, przy ulicy Wólczańskiej Nr. 225, gdzie podlegają zbadaniu przez dwóch lekarzy oraz pomiarom antropometrycznym a następnie otrzymują świadectwo kwalifikacyjne, na zasadzie którego mogą być przyjęci do pracy.

Przyjmowanie do pracy w innych warunkach t. j. bez świadectwa kwalifikacyjnego, będzie karane

Niezależnie od tego wszyscy młodociani, zatrudnieni już obecnie w fabrykach obowiązani są zgłosić się dla zbadania lekarskiego i pomiarów antropometrycznych, w przeciwnym bowiem razie pracy swej kontynuować nie będą mogli. (w)

„Odeon“
„Najparadniejszą Parada“

„Najparadniejszą Parada“ jest to zawzięta walka o tytuł króla humoru między Karolem Dane (Slimem) a G. Arthurem w tryskającej humorem z wesołego i oblitującego w niebывale i niewiedziane dotąd „kawały“ życia marynarzy.

Karol Dame niezapomniany bohater „Wielkiej Parady“ i „Parady Rekrutów“ przeszedł samego siebie i dowiódł, że śmiało może sięgnąć po koronę króla humoru.

„Najparadniejszą Parada“ przewyższa pod każdym względem najlepszą w swoim czasie komedię wojenną p. t. „Parada Rekrutów“. Wielce ciekawa fabuła trzyma widza w ciągłym wesołym nastroju.

Całość godna widzenia, a co najważniejsze, pozostawia po sobie doskonałe wrażenie.

Nad program doskonała komedia pobudzająca do bezustannego śmiechu.

Orkiestra pod batutą p. Pietruszki dobra i stoi na wysokości swego zadania.

Kto należy do łódzkiego High-life'u musi przyjść koniecznie na Kiermasz Jubileuszowy „Kropki Mleka“ w hotelu „Savoy“ dn. 29 i 30 listopada, 1 i 2 grudnia, gdyż cała elita łódzkiego towarzysstwa wyznaczyła tam sobie wytworne rendez-vous.

PRZEZ RADJO

ŚRODA 20.XI. 29 r.

- 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.15 Program dla młodzieży szkolnej — „Co widziałem ciekawego w Brazylii“ — p. Stefan Łoś.
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.15 „O artylerji nowoczesnej“ — ppułk. Vorbrott
- 17.45 Koncert popołudniowy. W programie muzyka węgierska
- 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ Inż. Wacław Tarkowski, Giełda rolnicza
- 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40 „Radjokronika“ — wygl. Dr. Marjan Stępowski
- 20.15 Feljeton p. t. „Prawda i bajka w Historji“ — wygl. prof. Henryk Mościcki
- 20.30 Koncert kameralny w przerwie Kwadrans literacki — Nowela W. Bunikiewicz p. t. „Wesele kaczmarki Jagusi“
- 22.10 Feljeton p. t. „Chicago przy kieliszku“ — wygl. p. Janusz Makarczyk
- 23.00 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“

A D R E S

na kupno prawdziwie dobrych i po cenach przystępnych jakościowych fortepianów i pianin brzm.

KAROL KOŁSCHWITZ

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN
Łódź, Polkowiska Nr. 67

Tel. 54-78 i 24-78.

Tam znajdziesz, czego szukasz

**Złoty jubileusz
doktora J. Kolińskiego**

Dzisiaj upływa lat 50-siąt od chwili, kiedy dr Józef Koliński, znany okulista zaczął praktykę lekarską w naszym mieście. —

Jest wogóle to niezmiernie rzadki jubileusz — a w szczególności w Łodzi, gdzie warunki pracy, ani warunki społeczne, ani zdrowotne — nie rokurują nikomu, a specjalnie lekarzowi, tak długiej pracy. —

Jubilat jest najstarszym dziś doktorem medycyny w Łodzi i przed jego oczyma prześwalała się powleci karta dziejów Łodzi.

Nie będziemy tu przytaczali całej biografji dostojnego Jubilata — nadmieniamy tylko, iż próby utworzenia pierwszej gazety polskiej należy właśnie Jemu przypisać.

Los nie oszczędził Jubilatowi trosk, przykrych zawodów, ciężkich kłopotów — jak zresztą każdemu z nas. —

Niejedną rozwał dźrudę, niejedną rzucił burzę na drogę życia, niejeden posrebrzył włos. —

W tym zmaganiu się z przeciwnościami losu Nestor naszych lekarzy zawsze wysoko niósł sztandar swego ciężkiego zawodu, niósł go bez wytchnienia i bez załamania lat pięćdziesiąt.

W dniu tak uroczystym złotego jubileuszu doktora Kolińskiego i zacnego człowieka — dołączamy i my swoje szczerze życzenia.

Redakcja „Rozwoju“.

Strzelcy między sobą

Dnia 11 sierpnia b. r. we wsi Nowy Redzyń, gminy Mikołajów, powiatu Brzezińskiego odbyła się zabawa Związku Strzelców, w której między innymi brali udział bracia Antoni i Józef Wybrańczykowie oraz Wiktor Poznański. W pewnym momencie do stojącego wraz z Tadeuszem Ligockim przy bufecie, Wiktora Poznańskiego zbliżył się Józef Wybrańczyk, który zwrócił się z żądaniem poczęstowania go wódką.

Na wskutek odmowy ze strony Poznańskiego, Józef Wybrańczyk zamierzył się na niego ręką chcąc go uderzyć. W tej chwili do Poznańskiego podbiegł z tyłu brat jego Antoni Wybrańczyk i uderzył Poznańskiego żelazną sztabą dwa razy w plecy i raz w głowę. Uderzony Poznański padł na podłogę tracąc przytomność.

Koledzy Poznańskiego odnieśli go do domu, gdzie zawiadzano natychmiast lekarza, który stwierdził pęknięcie kości skroniowej oraz krwotok tętnicy oponowej. Następnego dnia wskutek doznanych uszkodzeń Poznański zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Antoni i Józef Wybrańczykowie zostali aresztowani i postawieni w stan oskarżenia z art. 467 k. Karnego.

W dniu wczorajszym znaleźli się oni na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę tą rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Wileckiego w asystencji sędziów Feita i Łozińskiego. Oskarżał pod-

prokurator Zgliczyński. Obronę oskarżonych wnosił adw. Kobyliński.

Na rozprawie oskarżony Antoni Wybrańczyk do winy się przyznał i wyjaśnił, że będąc pijany położył się na trawie w przylegającym ogródku, gdzie przechodząc obo Poznański kopnął go w bok. Wybrańczyk udał się na salę zaopatrując się w drażkę żelazną, by pomóc swą krzywdę. Józef Wybrańczyk do winy się nie przyznał tłumacząc, że Poznańskiego nie bił i że został przez niego zaczepiony co widząc brat jego Antoni, stanął w jego obronie.

Przesłuchani świadkowie potwierdzili winę oskarżonych zgodnie z aktem oskarżenia.

Prokurator Zgliczyński w przemówieniu swym domagał się surowej kary dla oskarżonych, a w szczególności dla Antoniego Wybrańczyka, który mając zaledwie lat 18, jest w całej okolicy znany z awantur, upija się i zdradza zwierzęce instynkty.

Obronca oskarżonych wnosil o łagodny wymiar kary dla Antoniego i uniewinnienie Józefa Wybrańczyka.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 18-letni Antoni Wybrańczyk skazany został na 3 lata więzienia a Józef Wybrańczyk na 2 lata takiegoż więzienia zastępującego dom poprawy oraz pozbawienie praw z mocy art. 28-30 k. k. i zapłacenie kosztów i opłat sądowych. (w)

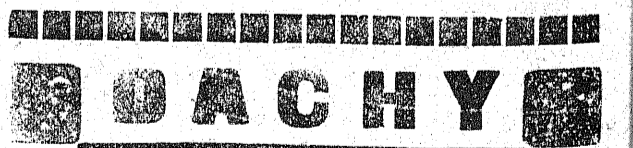
O bezpieczeństwo na ulicach

Tragiczny wypadek dyr. M. Barcińskiego w Warszawie zwrócił znów uwagę ogółu na problemat ruchu automobilowego na ulicach naszych miast. W kołach fachowych, zwrócono uwagę na konieczność specjalnych regulaminów ruchu kołowego dla Polski. Ulice bowiem nasze tak w stolicy, jak na prowincji, nie posiadają naogół zbyt ożywionego ruchu tak, że w pewnych momentach wozy mogą łatwo rozwijać wielką szybkość. W Ameryce np. jest to nie do pomyslenia gdyż wieczny tłok na jezdni pozwala tylko na wolne posuwanie się. Dlatego nie zdarzają się tam prawie wcale wypadki, spowodowane t. zw. zarzucaniem na asfalcie częstym bardzo przy tanich wozach o silnych motorach, co miało miejsce właśnie przy katastrofie właśnie z dyr. M. Barcińskim.

W związku z tem rozważany jest projekt dopuszczenia do kursowania wozów użyteczności publicznej tylko pewnego typu ogólnego, przy którym byłby badany stosunek siły motoru do podwozia, szybkość przyspieszenia, stabilizacja i te wszystkie

dane, odnoszące się do bezpieczeństwa na naszych ulicach posiadających, swój odrębny rodzaj ruchu.

Oczywiście, sprawa ta nie rozwiązuje całego problematu. Niemniej bowiem ważnym czynnikiem bezpieczeństwa jest odpowiednie czyszczenie gładkich ulic, kontrola hmulców itd. Ostatnio podnoszono również silne zarzuty przeciwko asfaltowi wogóle, jako najbardziej niebezpiecznej nawierzchni.



krycie i reperacje wszelkimi materiałami skutecznia szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

JAN MACIŃSKI

ŁÓDŹ, SENATORSKA 18 tel. 12-13



No nareszcie!

Wycofują się ze związków klasowych

Wbrew kłamliwym twierdzeniom „Robotnika” z dnia 14-go bm. dotyczącym zebra-
nia kół maszynistów w Tczewie w dniu 6 b.
m. na podstawie ścisłego sprawozdania z nad-
zwyczajnego walnego zebrania związku ma-
szynistów kół Tczew, stwierdzić należy, że
na zebraniu tym uchwalony został następują-
cy porządek dzienny: 1) wycofanie całego
związku maszynistów w Polsce z klasowych
związków międzynarodówki, 2) zwołanie nad-
zwyczajnego walnego zjazdu Z.Z.M. w Polsce
w przeciągu jednego miesiąca, oraz 3) przy-
wrócenie w prawach wszystkich członków,
wykluczonych z Z. Z. M. tendencyjnie przez
przybyłych do Tczewa przedstawicieli Zarzą-
du Głównego, opanowanego przez CKW, PPS.
Powyższy porządek dzienny posłużył emisar-
juszom ciekawistycznym powodem do wywo-
ania na zebraniu scysji. Twierdzenie „Robot-

nika”, jakoby olbrzymia większość maszyni-
stów, z wyjątkiem kilkunastu przekupniczych
lub zbalamuconych jednostek, stała istoi wci-
nie pod sztandarami swego klasowego związ-
ku” — z gruntu kłamliwe jest choćby dlate-
go, że już sam oddział tczewski związku ma-
szynistów, protestujący przeciw łączeniu go z
partyjnymi związkami klasowymi, liczy około
240 członków.

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

ONI MIĘDZY SOBĄ

Wczoraj w południe do lokalu gminy
żydowskiej przy ulicy Grzybowskiej 26 i 28
wtargnęła grupa młodzieży w wieku 18 — 22
lat, płci obojga w liczbie około 100 osób.
Tłum udał się do gabinetu prezesa posła

Herszia Farbszteina, gdzie w pierwszym rzę-
dzie wyłączono telefon.

Gł. Farbsztein oświadczył przybyłym
że w ten sposób nie postępują kulturalni lu-
dzie, odezwali się głosy: Niech pan nic nie
gada, lecz da pieniądze na szkoły.

W tym czasie w pozostałych lokalach tj.
gabinecie wice prezesa, sali posiedzeń, poko-
ju sekretarki, przedpokoju i poczekalni na
parterze napastnicy dokonywali dzieła znisz-
czenia wybijając szyby w oknach, drzwiach i
obrazach, niszczyli żyrandole, łamali biurka,
krzesła maszynę do pisania, zegar ścienny itp.
Po dokonaniu spustoszenia, napastnicy rzucili
się do ucieczki, poczem z ulicy zaczęły pa-
dać kamienie i kawałki cegieł rozbijając szy-
by.

Jeden z urzędników w wydziale emen-
tarnym, Chaim Lothe (Nowolipki 29), zastał
lekką zranioną rzuconym kamieniem. W cza-
sie najścia pełnił służbę w lokalu gminy post.
7-go komis. Jan Rzenecki, który niezwłocznie
zaalarmował o najściu komisariat, poczem za-
trzymał na ulicy dwie osoby z pośród na-
pastników: Dawida Wassermana (Fawia 18)
i Chudesa Bassównę (Nowolipki 76), pozostali
sprawcy zbiegli przed przybyciem policji.
Zarząd Gminy oblicza straty około 5,000 zł.

Powód najścia następujący: Zarząd gm.
żydowskiej na posiedzeniu swym w dniu
30 ub. m. uchwalił nie subsydować więcej
szkół „Żydowskiej Centralnej Organizacji”,
a to z powodu, że w szkołach tych nie jest
wykładana religja.

Od tej chwili różni osobnicy odgrazali
się zarządowi gminy, że lokal będzie zdemo-
lowany

Wczoraj w południe miało odbyć się
posiedzenie zarządu.

Prezes, poseł Farbsztein, przewidując, że
może nastąpić napad, uprzedził o godz. 10-ej
7-my komisariat, prosząc o pomoc, lecz de-
legowano tylko jednego policjanta.

Istnieje przypuszczenie, że napadu doko-
nała partja „Bund”.

Zaznaczyć należy, że przed dwoma ty-
godniami członek zarządu gminy Finkielstein
mówił prezesowi Farbszteinowi, że z powodu
cofnięcia subsydjum, gminie może grozić nie-
bezpieczeństwo.

W ciągu 60 lat wypalił 292.000 cygar

Wiedeńczyk niejaki Józef Jahoda ob-
chodził niedawno 86-tą rocznicę urodzin, a
zarazem 60-lecie palenia cygar.

Ponieważ imię Jahoda jest bardzo skru-
pulatnym i ściśle przestrzegał dziennej nor-
my wypalanych cygar, która wynosiła w
ciągu 50 lat 15 sztuk dziennie, a od 1919 r.
tylko 6 sztuk dziennie, przeto nie trudno by-
ło mu obliczyć ile w ciągu 60 lat wypalił
cygar.

Okazało się, że w ciągu 60 lat wypalił
292.000 cygar, których łączna długość wyn-
siła 60.960 klm. Statystyka ta nie podaje, ile
też imię pan Jahoda... puścił z dymem cygar
pieniędzy.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papieru procentowo		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 19 XI	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje Dnia 19 XI
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100		94.00	Chodorów	100 zł.		
5 pr. Ob. kom. E.G. Kraj	100		94.00	Cechanów	40 "		
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Roi	100		94.00	Czersk	10 "		
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00—	Częstocice	100 "		
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100		60.00—	Gostawice	10 "		
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920	100	dol.	119.25	Michałów	10 "		
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "		
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5	dol	65.00	Fabryk cementu			
I listy zastawno				Firley	51 zł.		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.25	Łazy	10 "		
4 1/2 pr. " " "	100	"	47.75	Wysoka	100 "		
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalni i zakładów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.		
4 pr. " " " Warsz	100	"	63.75	Naftowa			
8 pr. listy zast Łodzi	100	"	59.00	Polska Nafta	5 zł.		
Obligacje				Standart-Nobel	50 "		
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1925 r.	100	zł.		Fabryk Metlowych			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Cegielski	19 zł.		
6 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926 r.	100	"		Lilpop	25 "		
Akcje				Modrzejów	50 "		
Bankowe				Norblin	95 "		
Dyskontowy	100	zł.		Orthwein	25 "		
Handlowy	100	"	119.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.		
Polski	100	"	170	Parowóz	25 "		
Pol. rzem we Lwowie	100	"		Pocisk	25 "		
Zachodni	25	"		Rohn	25 "		
Zw. Sp. Zarob'	100	"	78.50	Rudzki	50 "		
Chemiczne				Staraehowice	50 "		
Cerata	50	zł.		Ursus	15 "		
Sole potasowe	25	"		Zieleniewski	100 "		
Grodziski	50	"		Fabryk Wyr. Włók			
Kijewski Scholtze	100	"		Zawiercie	30 zł.		
Puls	10	"		Żyrardów			
Spieś	130	"		Przedsięb. Handlow.			
Strem	12.50	"		Borkowski	25 zł		
				Jabłkowsy	10 "		
				Syndykat Rol. Warsz.	20 "		

Waluty i dewizy

Dolar	8,905	Osio	238,32
London	43,39	Wiedeń	125,11
Zurich	172,45	Berlin	212,75
Paryż	35,04	Gdańsk	173,45
Bruksela	124,49	Rubel zł.	4,65.
Medjolan	46,58	Rubel sr.	2,58.
Amsterdam	359,25	Rubel w bilonie ros.	1,25.
Praga	26,36	Czerwieniec dol.	1,58.
Stokholm	239,09		
Kopenhaga	238,88		

Wszędzie żądacie Wód min., sztucz. tylko wyrobu K. Chądzynskiego

BACZNOŚĆ!

Picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje

zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

K. CHĄDZYSKIEGO, ŁÓDŹ,

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borżom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na każdym stole, w każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Żądać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość but

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Radjodbiornik 7-mio lampowy z akumulatorem i głośnikiem do sprzedania Ogisko Oficerskie Zielona 20. 9036-1

o sprzedania szynel uczniowski na chłopca lat 14-15 w dobrym stanie. Wiad. ul. Radwańska Nr. 12 m. 6 9056-1

Szafy, garderoby, okazyjne do sprzedania u stolarza także reperacja mebli i odświeżanie, ul. 28 pułku Strz. Kaniowskich 49 -1

SKLEP spożywczy w śródmieściu dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość Tramwajowa 3 Szmydt 9074-11

Posady i prace

Potrzebna służąca umięjąca dobrze gotować na probostwo. Wiad. Bałucki Rynek 3 piekarnia. 9070-2

Potrzebna służąca do wszystkiego, dwoje państwa jedno dziecko 5 lat do wł. domu Zachodnia 22 9078-1

Różne.

nia 23 ub. m. skradziono portfel z dokumentami wraz z dowodem osobistym kolejowym na imię Wojciecha Rogalińskiego 9076-1

TANIO! FUTRA! TANIO wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. **J. OPATOWSKI** Kilińskiego 134 tel. 1.54.95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dżamenty do rznienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA, Szkla inspektowe w wielkim wyborze

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór **WÓZKÓW** dzieciennych, **ŁÓZEK** metalowych **WYZYMACZEK** amerykańskich, **MATERACY** drucianych wyscielanych sprężynowych higienicznych do meblowych łózek marki „Patent” **TAPCZANY** higieniczne „Patent”.

Nabyć można najtaniej

W fabrycznym składzie „DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61 w podwórzu tel. 158-61

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1888 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp

ZALATWA wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38

Dla szkół nauczycieli i uczni ustępstwa.

Dr. med.

F. SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11

Telefon 37-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjść od 9 do 11 i od 5 do 7.30 Panta od 5-6

Dla pań od 3-5.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62-22

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu

Piotrkowska 79

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarociński

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

LECZNICA

Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanymskiej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem. Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.

Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)

Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)

Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszerjane)

Dr. Probst

Dr. Jastrzębski (choroby oczu)

Dr. Koliński

Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)

Dr. Trawiński

Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)

Dr. Misjon

Dr. Rejterowski (choroby płuc)

Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)

Dr. Woźniakówna J.

Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)

Gabinet dentystyczny

Lekarz dentysta Piotrowska.

Stare gazety

do obwijania na wagę

W większych i mniejszych ilościach do nabycia w adm. „ROZWÓJU” Al. Kościuszki 41

CENA OGŁOSZENI: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.